

# GŁOS LUBELSKI

WEEK  
PISMO CODZIENNE

## Przedpłata:

	w Lublinie	na prowincji
bez odosobnienia:	z odosobnieniem:	z przesyłką pocztową
150.—	180.—	210.—
300.—	360.—	420.—
600.—	720.—	840.—

## ADRES

Redakcji i Administracji:

ul. Kościuszki № 10.

## Opłata

za wiersz nonparelowy lub jego miejsce:  
przed tekstem I strona — Mk. 6.—, III strona poza tekstem — Mk. 5.—  
w tekście II i III strona — Mk. 10.— po tekście IV strona — Mk. 3.50,  
nekrologi Mk. 4.00, nadesłane Mk. 10.—  
Drobną ogłoszenia — 1 mk. za wiersz, za powtórzenie 50 fen.  
Założniki za każde 100 egzemplarzy 8 mk. i porto pocztowe.

Redakcja otwarta od godz. 10-iej rano do 2-iej popoł.

Administracja otwarta od godz. 9-iej rano do 6-iej wiecz.

## Oświadczenie Paderewskiego w sprawie gdańskiej.

PARYŻ. 23.11. (EE) Przy podpisaniu konwencji polsko-gdańskiej Paderewski wręczył Radzie Ambasadorów następujące oświadczenie: Uważam, że moim obowiązkiem jest złożyć Radzie Ambasadorów podziękowanie za to, iż zechciała uwzględnić co do wielu punktów zastrzeżenia delegacji polskiej. Jednocześnie w myśl instrukcji rządu polskiego zmuszony jestem oświadczyć, że tekst konwencji w artykułach dotyczących kontroli i administracji Wisły w granicach Wolnego Miasta jak również w kwestii ulepszenia i rozszerzenia dróg wodnych i do ków, nie jest zupełnie zgodny z punktami 3 i 4 artykułu 104 Traktatu Wersalskiego.

## Minister Grabski opuścił swe stanowisko.

WARSZAWA 24.11. (Pat.) Dział opuszczający swój posterunek był minister p. Grabski żegnał się z urzędnikami swego ministerstwa. W imieniu urzędników przemawiał dr. Seinfeld, który podsumował działalność p. Grabskiego. W odpowiedzi p. Minister Grabski wyznał, że zna czenie, jakie posiada dla Państwa stałe dążenie do równowagi między wydatkami dotyczącymi państwa.

## Obrady komisji prawniczej i wymiany jeńców.

RYGA. 23.11. (EE.) Komisja prawnicza konferencji pokojowej oraz komisja wymiany jeńców odbyła posiedzenie.

Na posiedzeniu komisji prawniczej omawiano kwestję jej kompetencji.

W komisji wymiany jeńców i zakładników toczyła się dyskusja o gołna. Widać było, iż przedstawiciele sowietów dążą do zwolnienia w wymianie jeńców i zakładników, natomiast delegacja polska usiłuje uzyskać jaknajwyższe ułatwienie tej kwestji.

Zdaniem delegacji sowieckiej wymiana oraz powrót jeńców i zakładników nastąpić może dopiero po podpisaniu traktatu.

## „Manchester Guardian” o sprawie wileńskiej.

LONDYN. 23.11. (EE.) „Manchester Guardian” zapewnia, iż gen. Żeligowski nie mógłby utrzymać się ani tygodnia w Wilnie, gdyby go nie wspomagała Polska. Liga Narodów posiada przeciwko Polsce broń, którą w razie potrzeby można użyć. Bronią tą jest konwencja polsko-gdańska. Polska rozumie skuteczność tej broni.

## Wojska hiszpańskie w drodze do Wilna.

MADRYT. 23.11. (E E.) Czyniono tu pośpieszne przygotowania do wyjazdu oddziałów wojskowych przeznaczonych do Wilna. Wysłane będą 2 kompanie marynarzy. Zwerbowano także wielką liczbę ochotników, chcących jechać do Wilna.

## TELEGRAMY.

## Rokowania polskie w Rydze.

Obrady Komisji finansowej. Szczegółowe ustalenie granic. Amnestja polityczna.

RYGA 24.11. (EE.) Obyła posiedzenie komisja finansowa konferencji pokojowej pod przewodnictwem wiceministra Strassburgera, który przedstawił plan działalności komisji w myśl projektu polskiego. Komisja rozpatrywać będzie: kwestję rozdziału złota, rewakację wywiezionego mienia, oraz zwrocie mienia kulturalnego (archiwa biblioteki i t. p.) Delegacja sowiecka zażądała przerwy w obradach, celem rozpatrzenia projektu polskiego.

Na posiedzeniu komisji terytorjalnej delegacji polskiej stanęli na stanowisku ścisłego zachowania granic ustalonych w traktacie preliminarjum. Uchwalono, iż zadaniem komisji jest wytknąć granicę na mapie bardzo szczegółowej. Wytknięcie granicy istotnej na odnośnych terenach przekazane będzie specjalnym komisjom.

Komisja prawnicza roztrząsała sprawę amnestji. Delegacji sowieckiej zaproponowali amnestję dla obywateli skazanych za przestępstwa antypaństwowe. Delegacja polska odrzuciła tę propozycję, uważając ją za mieszanie się do spraw wewnętrznych polskich.

## Bolszewicy ostrzeliwują granicę polską.

WARSZAWA 25.11. (Tel. własny). Do „Rzeczypospolitej” donoszą z Tarnopola pod datą 24 b. m. Bolszewicy ścigając wojska Peremykina, dotarli bezpośrednio aż do linii Zbrucza i rozpoczęli ostrzeliwanie miejscowości Podwołoczyska, leżącej po stronie polskiej. W czasie ostrzeliwania zabito 5 żołnierzy, 16 jest rannych. Na skutek zarządzenia dowództwa frontu udało się nawiązać kontakt z dowództwem wojsk sowieckich, a przybyli do Podwołoczysk oficerowie armji czerwonej usprawiedliwili się iż nie wiedzieli o tem, że Podwołoczyska leżą po stronie polskiej.

## Likwidacja armji Peremykina.

WARSZAWA 25.11. (Tel. wł.). Do „Rzeczypospolitej” donoszą z Tarnopola: Cofając się pod naporem ofensywy bolszewickiej armja Peremykina stojąca na linii Starokonstantynów przeszła linję rozjemową a dostawszy się na terytorjum polskie została tam rozbrojona.

## Przedwczesne wieści o plebiscycie na Śląsku Górnym.

BYTOM. 24.11. (EE.) Dzienniki ranne podają depeszę Bura Wolfa donoszącą, iż wiadomość, o terminie plebiscytu na Górnym Śląsku jest przedwczesną. Termin będzie oznaczony w tym tygodniu. Jedną z gazet donosi, iż oznaczenie terminu nastąpi w Paryżu dopiero po przyjeździe tam nowego posła angielskiego t. j. w najbliższych dniach.

## Czesi aresztują Polaków na Śląsku Cieszyńskim.

OSŁOWA. 24.11. (EE.) W poniedziałek dokonano rewizji w mieszkanach polskich nauczycieli.

Bojownicy czescy zapowiadają wyrzucenie z urzędu polskiego dziekana w Lutym, albowiem sprowadzili już księdza czeskiego.

W Orłowej odbyły się aresztowania młodzieży polskiej. Aresztowano 60 osób.

## Posiedzenie Komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA 25.11. (Tel. własny) Dziś obradowała Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem dr. Dubanowicza. Przedmiotem posiedzenia były paragrafy 35 i 36 ustawy konstytucyjnej. Paragraf 35 poddany będzie pod obrady plenum bez żadnej zmiany, zaś paragraf 36 o składzie Senatu wejdzie na plenum w formie wniosku ks. Kotuli, jako wniosek większości, zaś wnioski Wyswolenia, N. P. R., P. S. L., P. P. S., dotyczące rozwiązania Sejmu, przekazania sprawy Senatu referendum względnie przyszłemu Sejmowi, jako wnioski mniejszości.

## Położenie wojsk Litwy Środkowej.

WILNO. 24.11. (PAT.) Dowództwo grupy Kresowej Białakonie komunikuje: Na życzenie rządu Rzeczypospolitej Polskiej i wobec oświadczenia komisji kontrolującej Ligi Narodów że przeciwko wojskom Litwy Środkowej wojska Rządu kowieńskiego nie będą prowadzić akcji zaczepnej obie strony przeszły do działań obronnych. W chwili zażądania natychmiastowego wstrzymania akcji zaczepnej nasza dzielna brygada ułanów pod dowództwem pułkownika Bobkiewicz już była na tyłach nieprzyjaciela w rejonie Wilkomińska. Komisja kontrolująca Ligi Narodów zgodziła się na zagwarantowanie jej wolnego przemarszu na terytorjum Litwy Środkowej oraz ułatwienie nawiązania z nią łączności celem wydania jej odpowiednich rozkazów. Wszelkie próby lotników nawiązania łączności okazały się bezskuteczne. Obecnie los grodzieńskich i wileńskich ułanów uzależniony jest całkowicie od Rządu Kowieńskiego, który wykorzystał zawieszenie broni na skoncentrowanie większych sił dla likwidacji naszej dzielnej jazdy.

Naczelne dowództwo Wojsk Litwy Środkowej, za pośrednictwem ministra p. Kończakowskiego oświadczyło odpowiedzialność za losy synów naszej ziemi składa na Komisję Kontrolującą L. N., która zmusza wojska Litwy Środkowej do natychmiastowego wstrzymania pomysłu rozwijającej się kontrakcji. Wstrzymanie naszej [kontrakcji] umożliwiło wojskom Rządu kowieńskiego wbrew zobowiązaniom wobec Komisji Ligi Narodów zaatakowania nas w dniu 21 listopada zmuszając nasze oddziały do cofnięcia się w rejonie Syrwint i Giedrojc. Ustne i pisemne interwencje w tej sprawie p. ministra Kończakowskiego nie osiągnęły skutku.

## Stanowisko klubów wobec Rządu.

WARSZAWA. 24.11. (Pat.) W środę dnia 24 listopada o 6-iej wieczór odbyło się w biurze Prezydium Rady Ministrów zebranie przedstawicieli tych stronnictw sejmowych, które w swoim czasie wzięły udział w utworzeniu koalicyjnego rządu. Rezultatem obrad było zgodne stanowisko wszystkich obecnych, że stronnictwa te mają nadal pełnię zaufania do Rządu, uważają przesilenie za nieaktualne, akceptują przedłożony program. Łącznie z przebiegiem dzisiejszego posiedzenia [prezes Ministrów] zaznaczył że stanowisko ministra byłej dzielnicy pruskiej oraz ministrów fachowych obsadzone będą w porozumieniu z biorącymi udział w Rządzie.

(Dalszy ciąg telegramów na str. 3-iej)



## Położenie międzynarodowe Polski i nasze obowiązki.

Geograficzne położenie stawia Polskę z jednej strony w warunkach nadzwyczaj dogodnych, sprzyjających rozwojowi ekonomicznemu i kulturalnemu, z drugiej—w warunkach prawie zagrożających jej samodzielnemu bytowi. Nie trudno zrozumieć dlaczego tak jest.

Położona na drodze pomiędzy zachodem z wysoką kulturą, bogatym przemysłem i kolosalnym dobrobytem, potrzebującym szerokiego pola zbytu, a wschodem o niskiej kulturze, bez przemysłu, lecz zasobnym w naturalne bogactwa, łakącym więc wytworów kultury zachodniej, mającym zaś do zbycia kolosalne bogactwa natury,—Polska będzie tym krajem, przez który muszą przechodzić w szybkim tempie z zachodu na wschód i ze wschodu na zachód wszystko to, co mają sobie dać nawzajem te kraje.

Polska jednak będzie ciągnęła zyski nie tylko z tego olbrzymiego transito, ale w miarę rozwoju swego własnego przemysłu, będzie zawsze miała pod bokiem na wschodzie niesmierzone rynki zbytu dla swoich wszelkich wyrobów.

Na razie nam trudno będzie konkurować z zachodem, który będzie mógł jeszcze wytwarzać wszystko taniej i w większej ilości, mając przemysł stary, wyrobiony, wyposażony w najrozmaitsze techniczne udoskonalenia, ale Polska będzie miała krótszą drogę i łatwiejszy sposób porozumienia się ze Słowianami ze wschodu, zaś sama potrzebować będzie wytworów różnych bardzo mało, gdyż produkcja krajowa prawie wystarczy jej na wyżywienie swojej ludności.

Jeżeli do tego dołączymy jeszcze nasze mineralne bogactwa: naftę, sól, węgiel, pomijając rudy, lasy, i t. p., które możemy wydobywać i zbywać w nieograniczonej ilości, to stan materialny Polski powinien w krótkim czasie przedstawić się w niebywałym rozkwicie.

To są nasze plusy. Przechodzą teraz do minusów, które na nieszcząście przedstawiają się nie mniej imponująco.

Granice Polski tymczasem nieustalone a gdyby mogły być przesunięte najdalej na wschód i zachód, gdyby się nawet oparły o większe rzeki, zawsze będą stały otworem, nie mając naturalnych przeszkód, jakimi są grzbiety górskie i nieprzystępne morskie wybrzeża. Wprawdzie Spartanie więcej polegali na murach warowni, ale w obecnych czasach, przy niebywałym rozwoju techniki wojennej, wszystkie narody oglądają się przede wszystkim za naturalnymi zasłonami.

Jeżeli zaś weźmiemy teraz pod uwagę charakter naszych bezpośrednich sąsiadów, to w takim towarzystwie spać, „jak u P. Boga za plecami“ nigdy nie będziemy mogli, raczej, chyba jak, ptak na gałęzi“ czuwać będziemy m u s i e l i z otwartym jednym okiem i uchem. Przecież ci właściwie, nie inni są, śledzi doprowadzili nas do podziałów, o czym napewno nie zapomnieli, a kardynalne, cechy swoich charakterów — zaborczości niewątpliwie nie wyzbyli się tak odrazu.

Niektórzy wprawdzie twierdzą, że ostatecznie wypadki dziejowe osłabiły naszych sąsiadów do tego stopnia, że na długie lata przestają być dla nas groźnymi — co dałby Bóg — ale czego naprawdę niema. Według mego zdania w tych słowach tkwi albo łatwowierność, albo zła wola, albo niezdrowa, niepotrzebna, szkodliwa chęć aktywności własnych „obaw“. Tak jednak uspokajać się, zamykać oczy na powagę naszego położenia nam niewolno. Sąsiad zachodni jest silny

## Wylosowany dn. 20[XI] № 0,990,624 „Miljonówki“ nie został sprzedany przed losowaniem

wobec tego

## ciagnienie będzie powtórzone

T. j. 27 b. m.

wylosowane będą **DWA NUMERY** z milionem wygrać

a przy swojej nadzwyczajnej zdolności do organizacji już jest groźny, sąsiad wschodni jest walkami wewnętrznymi obeszwałony, ale nawet i w takim stanie zdolny był podejść pod same mury Warszawy to musi być dla nas ostrzegawczym „momento“. Zatrzymajmy do jego przeszłej historii, a znajdziemy tam wspomnienia o jeszcze gorszych dla niego czasach, z których się nie tylko dźwignął ale był zdolny z czasem walczyć udział w podziale Polski. Jest to drugie „momento“.

Matematyczne obliczanie ludności, a więc sił rzeczywistych, nie może wzbudzić w nas większej otuchy. Nawazie nie wiemy ile ludności będzie miała Polska — w każdym razie w zestawieniu z naszym zachodnim wrogiem i wschodnim sąsiadem jesteśmy za słabi, aby ich połączonym siłom się przeciwstawić. Jeżeli zważywszy nadto, że w skład naszego państwa wchodzi około 15% wrogię żydowskiego elementu znaczny procent obcoplemieńców (im więcej liczylibyśmy ludności, tem większy byłby procent obcoplemieńców z którychby wprowadzić, z czasem można było zrobić dobrych obywateli kraju, ale jednak nie tak prędko, —to zestawienie sił polskich z siłami sąsiadów wypadłoby dla nas jeszcze mniej korzystnie.

Na cóż więc możemy liczyć w naszym ciężkim położeniu? — na siebie i przede wszystkim na siebie. Najgorzej liczyć na kogoś, bo ten ktoś, akurat, kiedy najbardziej potrzeba, odmówi swego poparcia. Obecnie popiera nas szczerze we własnym interesie Francja, ale czy możemy być pewni, iż ten stosunek w danej chwili nie ulegnie zmianie? Anglia wcale nie tak niechęć swojej do nas, bo dla niej mają wartość tylko te kraje i narody, które dają się wyzyskiwać.

Rozpatrzmy plusy i minusy naszych wartości narodowych. Jesteśmy z jednej strony narodem, obdarzonym dużymi zdolnościami intelektualnymi, można powiedzieć, wszechstronnie, jesteśmy zdolni do wszelkiego postępu, żądni cywilizacji, przyswajamy sobie z łatwością wszelkie zdobycze kultury, — z drugiej jednak strony mamy zbyt dużą wygórowaną dumę, lubimy, żeby nas chwalono, zwłaszcza, za granicą, nie zawiele też posiadamy zmysłu organizacyjnego, pracowitości i systematyczności, natomiast bardzo wiele złych nałogów wskutek długowiekowej niewoli, do tego nie jesteśmy narodem jednolitym, nie z tego nawet względu, że w skład wchodzi obecne narodowości, ale poprostu dlatego, ponieważ w nas namiętna walka partyjna, co, naturalnie, nie powiększa ogólnego zasobu sił narodowych. Zwracam na to uwagę, bo takie rzeczy trzeba jasno widzieć, nie w czarnych kolorach, jak pesymiści, ale z dużą dozą samokrytycyzmu. Nie należy się usypiać słowami: „jakoś to będzie“ lecz powinno się myśleć trzeźwo i patrzeć trzeźwo na siebie i na wszystko swoje. Nawet nie powinno się lekceważąco przechodzić do porządku dalszego nad takim pogardliwym wyrażeniem naszych wrogów,

jak „Polnische Wirtschaft“, lub nasze: „ile głów, tyle zdań, albo dawańszcze: „Polska nierządem stoi“, bo nie darmo tak o nas mówią i my o sobie mówimy; podstawą tego są wady nasze, których raz na zawsze trzeba nam się wyzbyc.

Z powyższego wynika, że trudno nam się mierzyć z naszymi sąsiadami: jesteśmy słabsi fizycznie i walka byłaby nierówna. Nie zawsze jednak Goljat zwycięża, nieraz skuteczniej i lepiej sprawę wygrywa zręczny Machiavelli, to też na dobrą dyplomację musimy się zdobyć, aby zachować niebezpieczne zachcianki sąsiadów.

A nam samym trzeba postarać się wyrzucić ze swego charakteru chęć piliwości i gonienie za cudzemi pochwałami, zwłaszcza bezpodstawnymi, natomiast całymi siłami dążyć, aby wzbudzić u obcych prawdziwy dla nas szacunek. Aby dopiąć tego, potrzeba tylko pracy nad sobą i wielkiej pracy w kraju: dźwigniemy rolnictwo, niech nie leżą olbrzymie obszary odłogiem, rozwiniemy przemysł, dla którego może być u nas podatny grunt, dobądźmy z ziemi wszystko, co tam leży i puśćmy w świat, usunąmy wszelki rozdział między obywatelami, zaprowadźmy sprawny, czuły na wszelkie usterki administrację, a staniami się jednolitym zespółonym narodem polskim, silnym na zewnątrz, wzbudzącym swoją powagą prawdziwe poszanowanie. Wtedy będziemy tak silni materialnie i moralnie, że brak naturalnych granic wcale nie będzie groźnym dla egzystencji naszego państwa.

Dr. K. Kaczyński.

## O pracę naukową młodzieży Uniwersyteckiej.

Młodzież Uniwersytecka, Lublina, która po spełnieniu obowiązku służby czynnej Ojczyźnie powróciła w mury swej Uczelni, pragnie rozpocząć intensywną pracę naukową. Niestety, już na samym wstępie tej pracy niezwykłe wprost stają przed nią przeszkody. Znajduje się ona w stoku trudniejszych zadań, niż kiedykolwiek przedtem, warunkach. Składa się na to olbrzymia drożyzna i katastrofalny brak mieszkań w Lublinie. Te dwa czynniki wprost uniemożliwiają pracę naukową. Władomą przeciw jest rzecz, że student, czy studentka, pracując 6 czy 7 godzin w biurze nie może z prawdziwym pożytkiem i gruntownie się uczyć.

Każdy także zrozumie, iż trudno jest pracować umysłowo w jakiejś zimnej i wilgotnej norze, gdzie wilgoć i chłód przejmują do kości.

Rozumie się, samo przez się, że w obecnych warunkach każdy więcej pracować musi, lecz przyjaciele młodzieży i wychowawcy jej winni czuwać, by głównym zajęciem uczącego się akademika była nauka, a nie praca biurowa. Wypada zwrócić uwagę na ujemny bardzo fakt który w Lublinie zdobywa sobie prawo obywatelstwa i przejawia się w tem, że na Uniwersytecie tutejszym, szczególnie zaś na jego wydziale prawnym, niema prawie studenta, któryby przedewszystkiem poświę-

cał się studjom, a później dopiero pracy biurowej.

Oczywiście mogą zachodzić tak jak wszędzie, pewne, nawet liczne wyjątki, lecz anormalnym objawem jest taka reguła zwyczajowa.

Tęgo wszystkiego możnaby uniknąć, gdyby czynniki odpowiednie na serio zainteresowały się przyszłością Uniwersytetu Lubelskiego.

Stworzonoby wówczas niezamownej młodzieży minimalne przynajmniej warunki dodatniej pracy naukowej.

Powstało w tym celu „Koło Pomocy“ dla Młodzieży Akademickiej było przez minione dwa lata, zaiste „Kółem“ na papierze i fikcją jedynie. Nie wnikał, narazie, w powody tej stagnacji, choć jestem zdania, że pewne organizacje młodzieży miałyby do tego prawo.

Tęgo, co „Koło“ to dla młodzieży akademickiej dotąd uczyniło nie można zapewne brać w rachubę.

Stwierdzić przeciwnie można, iż istnienie tej „firmy“ przy dotychczasowym ożywieniu jej działalności—przyniesie jedynie szkodę organizacji samopomocowej młodzieży, jaką jest „Bratnia Pomoc“.

Zamężne bowiem i ofiarne jednostki naszego miasta są przez to wprowadzone w błąd sądząc, że „Koło“ to naprawdę niesie pomoc młodzieży — wskutek czego w dochodach „Bratniej Pomocy“ nie figurują wcale poważniejsze sumy na cele rzeczowej i celowej pomocy. W większych środowiskach Uniwersyteckich organizacje społeczne współpracują zwykle z organizacjami samopomocowymi młodzieży, stawiając sobie wszędzie za celowej pracy utrzymywanie Domów i Kuchni Akademickich. Znajdują się tam wszędzie jednostki, które rozumieją doniosłość i swojej pracy i swojej ofiarności.

Dzięki temu nieliczne tylko jednostki z pośród młodzieży uniwersyteckiej są urzędnikami—większość pracuje umysłowo, mając zapewniony tam wikt, oraz ciepło, suche i czyste mieszkankie.

Tych parę uwag przy rozpoczęciu nowego roku akademickiego daję pod rozwagę licznym już podobno „przyjaciółom“ Uniwersytetu Lubelskiego.

F. Frańczak.

Przewodniczący „Bratniej Pomocy“ St. Uniw. Lub.“

## Gwiazdka dla żołnierza.

Zbliżają się święta Narodzenia Bożego, wierzymy, wierzyć pragniemy, że w dzień Wigilijny spłynie szczęście spokoju na umęczoną ziemię naszą—że święto szczęścia i radości zawita pod strzechy nasze.

A żołnierz polski, ten, któremu zawdzięczamy wiarę, że wróg nie zamaci naszego szczęścia domowego w dzień Wigilijny?

Żołnierz nasz z bronią u nogi stoi hen tam na rubieży Rzeczypospolitej—dziś z bronią u nogi, a jutro...

Za rok cały pracy krwawej, za ocalenie życia naszego i mienia, więcej, za ocalenie honoru polaka, co damy żołnierzowi naszemu, żołnierzowi — mocy i chluby naszej, temu bratu, synowi naszemu?

Stać nas na hymn uwielbienia i wdzięczności dla bohaterskiej armji naszej, tak, lecz w ten dzień Wigilijny, kiedy serce każde dopomina się świadectwa, że nie jest samo na świecie, że znajduje się w kole bliskich mu serc co uczynimy, aby żołnierza—bohatera tam daleko od domu i drogich sobie, poczuł, że Polska cała związana jest węzłem krwi serdecznej z nim—żołnierzem swoim?

A tak mało potrzeba, albowiem żołnierz polski, nie nazbyt pieszczony, wygląda ze strony Polski Maćcezy nie nagród sowitych i darów,—on ten żołnierz nasz w twardym trudzie i znoju zahartowany pragnie jedynie, byśmy pamiętali o nim.



Dla zadokumentowania pamięci Lublina o żołnierzach z 8-go i 23-go pułku, znajdujących się na froncie, jak również i żołnierzom pozostającym w kadrach tych pułków w Lublinie, powołany został Komitet Gwiazdkowy pod łaskawym protektorem: Pana Wojewody Moskalowskiego, P. Jenerała Babiańskiego, a pod przewodnictwem Pani Janiny Skibińskiej.

Skład Zarządu Komitetu Gwiazdkowego jest następujący:

Przewodnicząca p. Skibińska, członkowie: p. Dylewska, ks. Gościński, p. sędzia Gólszlewicz, p. Biessyński, adwokat Zromba.

Komitet zwraca się z gorącym wezwaniem do społeczeństwa lubelskiego, tak (znanego ze swej ofiarności, o przyczynienie się datkami w naturze lub gotówką na cel powyższy.

Ofiary w gotówce przyjmują: Tow. Przej. Żołnierza, wszystkie Redakcje czasopism i instytucje finansowe: Bank Warsz., Bank Łódzki, Bank Krajowy, Bank Ziemi Polskiej, Bank Ziemski Kredyt, Bank Spółek Zarobkowych, Kasa Przemysłowców, Bank Kupiectwa Polskiego, Związek Ziemian.

Ofiary w naturze przyjmuje T. P. Z. plac Litewski obok kinematografu „Corso“ od 11 do 2 i 5—7 popoł. Ponieważ zebrane pieniądze mają być w przeważnej części użyte na wysłanie paczek z prezentami gwiazdkowymi na front, przeto jest bardzo pożądanem w celu ułatwienia i ujednolinitenia tej akcji składanie gotowych paczek, zawierających każda:

1) 20 papierosów, 2) świecę, 3) 2 pudełka zapalek, 4) 1/4 funta mydła, 5) igły, 6) nici czarne, białe, 7) ołówek, 8) papier listowy, 9) pocztówki, 10) opłatek, 11) paczkę pierników, 12) 1/4 funta czekolady, 13) jedną kartkę z życzeniami, 14) drugą z adresem wysyłającego. Paczka ma być zawinięta w onuczki.

Osoby życzące sobie wziąć udział w pracach Komitetu Gwiazdkowego raczą się zgłaszać do T. P. Z. w powyżej oznaczonych godzinach.

## TANCERKA.

komedia w trzech aktach  
Lengiego.

Szatka węgierska stworzyła w ostatnich czasach wiele komedii, które pieniać się szampanem, dygają wibrem dźwięcznym, pustynnego czardasza, w duszy zaś słuchacza budzą barwną, niecodzienną gamę nastrojów.

Jakieś, głęboko z początku ukryte echo miłości pnie się wstydliwie i skromnie jak powój, tuli się wśród wstrząsów tanecznych, by w odpowiednim momencie huknąć dziecinny krzykiem miłości, szczęścia słodnego, nieznanego. Drżą kropelki szampana, niebacznie szepnięte, rwie się śmiech, jęczy ból, wije się girlanda szczęścia, grzebiąc w gnie szaryznej. Leć wraca echo, gładnie miłość, a tryumf śpiewa piękno—szatka, zdobycz kwi, powołania.

Boydan i Lola dwie dusze artystyczne, splecione w poszukiwaniu piękna uzupełniają się w swej artystycznej wędrówce. A w tem zjawiają się te oczy obce, inne, nieznane, zda się oczy profana obejmujące duszę i ciało artystki nową, „świecą” miłością, godną by za nią pomknęła głodna tego rodzaju wrażeń dusza Loli. Więc rusza otoczenie, rusza budę i mknie na dywan kwiatny, zroszony perłami mgły, i słonecznego szczęścia, za którym tak często tęskniła. Kocha i jest kochana. Śmieje się do niej każdy kwiat — świadek niejednego szeptu nocy i igraszek dnia.

A w tem jak plorun — przebudzenie.

Z poza murów—wielkimi miłości rozebrał melancholijny adziwi, pełen upojen, hejnal p u s z c węgierskich — czardasz. Budzi się wspomnienie, odżywa namiętność twórcza, odmładza się sztuka, sja wia piękno. Mgladawna przesłania się pierwsza miłość ku jednemu, rodzi się powrotna fala, która poniesie Lolę przed tłumy publiczności, dla sztuki, dla piękna. Przekreślony sen trzy miesięcznej ekstazy — staje tancerka do walki o ideały wyższe, szczytniejsze, zapoznana i opuszczona przez jedyne kochanka.

Rolę Loli grała pani Zielińska i uderzyła we wszystkie struny, które jej rola w artystyczne ręce podała. Z wielką gracją i artystyczną swobodą oddała najkrytyczniejsze momenty, interpretując każdorazowe przejście duszy bardzo umiejętnie i dokładnie. A grała tak szczerze, że żyła jej losem cała widownia, śledząc bacznie każdy ruch, każde zdanie. Dzielnie spisywał się obok p. Zielińskiej p. Strzycki, który w tych rolach umie nawet kreować według swojej interpretacji bez uszczerbku dla sztuki. Mnie wypadła rola Laszli, którą odegrał p. Sielkierski.

Dobrze grały panie Szczepa-Wroczyńska, Jasińska i Wirska. Zgrabnie wywiązała się ze swej roli p. Bieznacki. Niewłaściwy typ dyrektora teatru stworzył p. Świątkowski.

Dekoracje i kostjomy (szczególnie piękny kostjum p. Zielińskiej—tancerka motyl) uzupełniły całość udanego wieczoru.

Aknelo.

## Z estrady i sceny.

### Teatr Wielki

Pod dyrekcją Jerzego Sielkierskiego.

Występy Anny Zielińskiej, artystki teatrów Lwowskiego i Krakowskiego.

— Dziś trzeci występ w pięknej komedji z węgierskiego „Tancerka” w której gość nasz znajdzie szerokie pole popisu.

W dalszym ciągu projektowane są z udziałem pani Zielińskiej: głosna niegrana w Lublinie sztuka, Leopolda Kampa w tłumaczeniu Stanisława Sierosławskiego „Żądza” (Nina) oraz wesoła komedja z francuskiego „Panna Żorżeta moja żona”.

### Jutrzejszy Koncert w „Colosseum”.

Wielkie powodzenie, jakim się cieszą Koncerty symfoniczne urządzone przez L. A. K. w „Colosseum”, należy do rzędu t. zw. zasłużonych, gdyż ruchliwa dyrekcja L. A. K. nie szczędzi zachodów i kosztów, by dać Lublinowi w całym znaczeniu tego słowa wielkie Koncerty ze współudziałem sławnych solistów. Jutrzejszy Koncert ciekawy jest ze względu na współudział w nim Gruszczyńskiego i ze względu na program. Wielka arja „Opowiadanie o św. Graalu” z op. „Lohengrin”, arja „Pajace” i sławna arja z op. „Żydówka” — oto co między innemi śpiewać będzie Gruszczyński z towarzyszeniem orkiestry 8 p. p. Leg. pod batutą Kapelmistrza Szrevera. Pięć dotychczasowych koncertów odbyło się przy nabitej sali. Co dopiero będzie się dziać jutro na koncercie Gruszczyńskiego! Bilety w dalszym ciągu nabywać można w kasie „Colosseum” lub w sklepie p. Rüedigera, ul. Krak. Przedm. 44.

## KRONIKA.

### Z Województwa lubelskiego.

\*\* **Napady rabunkowe.** Dnia 18 b. m. na drodze prowadzącej z Biłgoraja do Kocudzy, został dokonany napad rabunkowy na przejeżdżającego furmanką Stanisława Ja-

sielskiego, mieszkańca Franpola, pow. Zamojskiego. Napastnicy zrabowali mu 240 rb. gotówka, oraz różne sprawunki wzięte z miasta.

Tegoż dnia, w pół godziny później, na tem samem miejscu, ci sami rabusie zatrzymali jadącego urzędnika Aprowizacji z Biłgoraja Jana Jagielskiego i zagroziwszy śmiercią zmusili, aby oddał pieniądze. Na szczęście w tej chwili nadjechali żołnierze, jadący na wieś ścigać kontyngent zbożowy od chłopów. Na ich widok bandyci puścili swoją ofiarę, ratując się ucieczką. Żołnierze dali za nimi kilkanaście strzałów, nieestety bezskutecznie.

\*\* **Ucieczka bandyty.** Dnia 24 b. m. ze szpitala w Łukowie, zbiegł, znajdujący się tam na kuracji pod strażą bandyta i koniokrad Józef Czubaszek. Zarządzony natychmiastowy pościg za nim nie dał żadnych rezultatów. Aresztowano straż.

### Z Miasta.

\*\* **Wysokie odznaczenie kościelne.** Ciepłogodny ks. Adolf Pleszczyński, ozdoba naszej kapituły katedralnej w Lublinie, w której zajmuje od lat 12 s' tallę kanoniczką, proboszcz historycznej parafji Maciejewickiej, otrzymał od Stolicy Apostolskiej godność prałata Dworu Papieskiego.

Ze wszechmiar zasłużone to wysokie wyróżnienie opromieni sędziwe lata cenionego autora wielu dzieł historycznych, ascetycznych i liturgicznych.

Z pod tego pióra wyszły „Dzieje Akademji Duchownej Warszawskiej”, „Bojary Miedzyrzeccy”, „Ideal kapłana”, „Duch św. Franciszka Salezego”, „Życie św. Stanisława Kostki” i wiele innych pomyślnych.

Ks. prałat Pleszczyński omal cudem ocalał od rozsławiającej tłuszczy bolszewików, która w pamiętne dni sierpniowe dała się Maciejowicom we znaki.

\*\* **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Posiedzenie Rady Miejskiej miasta Lublina odbędzie się w dniu 25 listopada r. b. zwołane w drugim terminie z porządkiem obrad takim, jak na poprzednim posiedzeniu—w dniu 18 b. m. t. j. uległ czwartek.

\*\* **Z. T. P. Z.** Zarząd Tow. Przyjaciół Żołnierza w Lublinie uprzejmie prosi członków Towarzystwa o regulowanie należących składek członkowskich w biurze Tow. Przej. Żołnierza obok „Corso”, — od godziny 11—2 pp.: i od 5—7 wieczorem. Dla ułatwienia kontroli pp. członkowie proszeni są o przynoszenie ostatniego kwitu.

\*\* **Komitet opieki nad Uczniem Żołnierzem** prosi rodziców i opiekunów czyniących starania przez tenże Komitet o zwolnienie swych synów z wojska, aby zawiadomili, którzy uczniowie dotąd nie zostali jeszcze zwolnieni.

Adres Komitetu: Kancelarja Szkoły Realnej im. J. Zamojskiego.

\*\* **Z Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Lublinie.** Z dniem 20 listopada r. b. został uroczomiony w Kiewanin (powiat rówieński) urząd pocztowy w dziale poczty listowej.

\*\* **Żgon weterana 1863 r.** Dnia 23 b. m. zmarł w szpit. okr. w Lublinie ś. p. weteran powstańca 1863 r. Szymon Zdunak ppor. W. P. Pogrzeb odbędzie się dnia 26 o godz. 8 ej ze Szpit. okr. ulica Kofiatąja.

Cześć jego pamięci!

\*\* **Do naśladowania.** Stowarzyszenie młodzieży w Kraczevicach (nowa placówka parafjalna) zachęcone słowem gorącym swego klerownika ks. Stanisława Świątka zebrało w domach swoich 28 pudów zboża i z górą fant słoniny, oraz 191 mk., przeznaczając całą tą zbiorówkę na głodnych m. Wilna.

Dary w naturze skierowane do mnie, słożyłem stosownie do ode-

zwy wielce szanownej p. d rowej Jaworowskiej, w składach Syndykatu Rolniczego, a pieniądze przy niniejszem składam w Red. „Głosu Lubelskiego” i, choć pokwitowania Młodzież parafji Kraczevickiej już posiada, drogą publiczną pragnę dać wzór innym stowarzyszeniom młodzieży do naśladowania. *Vivat sequens!*

*Xiędz Ignacy Cyraski.*

\*\* **Falszowanie mleka.** Z Wydziału sanitarnego Magistratu otrzymaliśmy następujące pismo:

Zgodnie z uchwałą Komisji Sanitarnej Magistratu miasta Lublina z dnia 9-go września 1919 r., dla miasta Lublina obowiązuje norma 2.5 procentowa zawartości tłuszczu w mleku.

Analiza dokonana we wrześniu w Laboratorjum Miejskim mleka u niżej przytoczonych osób, wykazała zbyt małą zawartość tłuszczu w sprzedawanem przez nie mleku: Kosiór Marjanna (Dziesiąta), Skwarczyńska Marjanna (Wielkopole), Góls Jan Marjanna (Dziesiąta), Gingoł (ul. Rуска № 20), Jaworska Magdalena (Jakubowice), Chmielewska Antonina (Swidnik Mały), Mazowiecki Stanisław (Konopnica), Słoboda Marja (Wola Sławińska), Szustla Sayja (Początkowska 7), Grzesiak Marjanna (Swidnik Duży), Kuczyński Jan (Początkowska 7), Szweczyk Janina (Łysaków), Dyrslak Zofja (Pleszczyń), Niedziałek Józefa (Zadobie), Koftun Aniela (Hajdów), Cechowska Feliksa (Rury Wityt.), Malinowska Rozalja (Sławn), Najmark Mordka (ul. Krzywa 4).

Niżej wymienione osoby zostały przedstawione do Sądu do ukarania.

\*\* **Służąca złodziejką.** Dnia 23 b. m. służąca p. Zofji Praweckiej zamieszkałej w hotelu Europejskim skradła swojej pani garderobę wartości około 20.000 mk. i zbiegła. Policja zajęła się odszukaniem złodziejki.

\*\* **Nagły zgon.** Dnia 23 b. m. do stróża domu № 1, przy ul. Kapucyńskiej przyszło kilku ludzi na nocleg. W nocy jeden z nich niejaki Jan Kuslak, lat 40 ze wsi Bromiec gm. Rudka pow. Krasnostawskiego, nagle zmarł. Wyświetleniem sprawy zajęła się policja.

## OFIARY.

— Drzewieccy składają na T. P. Z. P. jedną parę rękawiczek nowych, nieprzyjętych przez p. Szwentnerów, pomimo żądania zwrotu tychże od biednego żołnierza wzamian za zgubione używane.

— Resursa Kupiecka składa na Inwalidów 1000 mk. i na Gwiazdkę dla Żoł. 1000 mk.

— Dla uczczenia pamięci naszego najdroższego Syna i Brata, ś. p. Jerzyka Michalewskiego w rocznicę jego śmierci na ochronę na Kalinowszczyźnie 200 mk. składają Rodzice i Rodzeństwo.

— Dla uczczenia pamięci w dniu Imienia ś. p. Katarzyny Janiny Pruszczyńskiej na groby dla żołnierzy 20 mk. składa Matka.

— Dla uczczenia pamięci swego długoletniego pracownika — przyjaciela, zarządzającego majątkami Wielick i Janówka na Wołyniu ś. p. Michała Kamińskiego zmarłego nagle w dn. 15 b. m. składają 1000 mk. na rzecz wdów i sierot po poległych żołnierzach—Łada-Łobaszewscy.

— Beata Łysińska składa za pośrednictwem Polskiego Białego Krzyża 100 mk. na gwiazdkę dla żołnierza i 100 mk. na szpital Czerwonego Krzyża.

— W drugą rocznicę śmierci J. J. Wattsonówny, ucz. szk. H. Z. na rzecz Samopomocy tejże szkoły mk. 110, składają koleżanki.

**Kupujcie Miljonówkę!**



## Konferencja przedstawicieli klubów w sprawie teki ministra skarbu.

WARSZAWA 24.11. (Pat.) Prezydent Ministrów Witos zaprosił przed przedstawicieli Klubów Sejmowych na konferencję w celu przekonania się, czy ustąpienie ministra Grabskiego obala zasadę koalicyjnego gabinetu, czy też przesilenie da się załagnąć przez powołanie zastępcy ministra. — W klubach sejmowych ujawniła się tendencja uniknięcia przesilenia całego gabinetu. Szczególnie silne tendencje uwiadamiają się w grupie centrowej.

Po wybadaniu klubów poselskich premier Witos rozpoczął pertraktacje co do osoby przyszłego ministra skarbu.

## Traktat handlowy angielsko-sowiecki.

LONDYN. 23.11. (PAT.) „Times” dowiaduje się ze źródeł kompetentnych, że Krassin, który w najbliższych dniach ma podpisać imieniem rosyjskiego rządu sowieckiego traktat handlowy z Anglią miał konferencję z Lloydem Georgem. Na konferencji wręczono mu projekt jednego z postanowień dopuszczający przywóz i

wywóz złota rosyjskiego. — Nowy traktat zawiera warunek, że Rosja godzi się na zapłatę swoich długów. Krassin zdołał przytem uzyskać, że gwarancja ta będzie przedstawiona na konferencji pokojowej dla uregulowania w drodze międzynarodowej.

## Kapitałisci angielscy usiłują lokować kapitały na terenie Litwy Środkowej.

GRODNO 23.11. (EE.) Z Wilna donoszą: Grono wielkich przemysłowców i kapitalistów angielskich nawiązało rokowania z Tymczasową Komisją Rządzącą Litwy Środkowej

w sprawie zaangażowania na jej terenie poważnych kapitałów angielskich. Przedstawiciele finansistów zapewnili, że Anglia zajmie w stosunku do Litwy Środkowej stanowisko najzupełniej przychylnie o ile interesy przedsiębiorców angielskich na terenie Litwy Środkowej będą zagwarantowane przez Tymczasową Komisję Rządzącą. W odpowiedzi Komisja oświadczyła, iż wszelkie umowy zawarte z przedsiębiorcami angielskimi przez rząd kowieński będą uznane za ważne.

## Od Komisji Kwalifikacyjnej dla dodatkowej aprowizacji robotniczej.

Komisja Kwalifikacyjna zawiadamia, że podania o dodatkową aprowizację na m. c. **styczeń** potwierdzone przez Inspektorat Pracy przyjmują sekretariat Komisji (Trybunał I. p.) do dnia 30 listopada r. b. włącznie.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**A.A.** Koncesjonowane Biuro „Wiedza” A. Kozanecki. Lublin, Krak. Przedm. 53. Załatwia: pisanie podań, próśb, rekursów, deklaracji kasowych, umów prywatnych i listów, tłumaczenia i przepisywanie na maszynie w językach obcych i używanie na maszynach. 4022

**A.A.** Kupuję: liwy, kuny, tehrze, wydry, zajęcze skórki, borsuki, barany z wełną i bez, kozy, sarny, włosy końskie i świńskie, wosk. Ceny konkurencyjne. Lubartowska 29 m. 18. 4950

**Gabi-** dla **net kosmetyczny** pań, Kółkajka 5 m. 10, poprawianie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, przyszczy, liszaj, piegów i plam, radykalne usuwanie łupieżu, sztywnego owłosienia, brodawek, złuszczenia naskórka, masaż twarzy i ogólny ułękzenie. Czynny od 3-jej do 7-jej próż wieczór. 4209

**Okazyjnie** do sprzedania para nowych gamowych buciów czarnych № 38. Władność Zielna 4 m. 8 od godz. 12 do 2-jej 5008

**Zgubiono** kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Lublinie na imię Jana Riepi i dokument straży Kolejowej, świadectwo fabryczne z firmy Nowak i rozmatła fotografie. 5016

**Obiady** domowe przy ul. Radziwiłłowskiej 3 m. 20, będą znów wydawane od 27 listopada. 5007

**Pokoja** do wynajęcia przy jednej osobie. Konopnicka 15 m. 5. 5010

**Z powodu** wyjazdu do odstąpienia piekarni, na dogodnych warunkach, zaraz. Zgłaszać się Sądowa № 8—5 (w suterenie). 5009

**Kupię** kantuar i szafę do sklepu spożywczego zaraz. Wiadomość Górna 16 m. 5018

**Potrzebny** do rozlewni o onopolowej w Lublinie pomocnik kierownika faszewiec. Zgłaszać się w rozlewni Bronowice. 5019

**Zęby** sztuczne, potamane kupuje. Za aparat z metalowym podniebieniem płać do 2000 mk. Krak. Przedm. № 70 m. 5. 4906

**Hurtowy** skład drożdży Fabryki Lubelskiej Z. Omiljanowski i S-ka w Lublinie, ul. Cicha 3. Filja: w Lublinie ul. Bychawska 13, w Chelmie, ul. Lubelska 8. Poleca: codziennie świeże drożdże oraz wszelkie towary codziennej potrzeby. 4941

**Dom** do sprzedania z interesem z powodu wyjazdu. Wiadomość Foksalna 30 w anekscji. 4959

**Poszukiwany** słownik grecki obszary i gramatyka. Język wykładowy dowolny. Szeregowe oferty przyjmują stary wózy Krak. Przedm. 60. 4981

**Zgubiono** kartę urlopową beaterminową dnia 9.11.1920 r. wydaną Janowi Bórkowi Jan. 4989

**Szacuję** tereny z gliną, wapniem i torfem. Projektuję fabryki dachówek gliniano-palcowych, wapnielki i torfianie. Rame, Lublin Foksal 8 m. 13. 4973

**Fryzjer** Pełczyński wrócił, salony męski i damski. Szopna № 1. 5971

**Dom** 10 lokali, dwie stajnie, wozówki, spiżarnia, piwnica, komórki, studnia betonowa, przestrzeń 2500 łokci mieszkanie dla kupującego, 350.000 mk. Wiadomość Biuro Rolnicze S to Duska 8. 4975

**Zgubiono** kartę odroczenia, wydaną za № 428 L. im. 650 na imię Horzezaruka Pawła, s. Łukasza i Prokopy, zamieszkałego w gminie i pow. Włodawa. 4992

## OBUWIE DROGIE!

## OSZCZĘDZISZ!

używając  
dobrej pasty  
ta jest tylko

„TYTAN”



Wysyła odwrotnie  
za zaliczką

**W. NOWAK**  
Kraków

ulica Garbarska l. 26.

## OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Lublina ogłasza, że stosownie do otrzymanego zawiadomienia Dowództwa Okręgu Generalnego Lubelskiego z dnia 5 i 30/X r. b. za № 5410 i 5732, Kasa Intendencji G. O. L. będzie wypłacała należności za zarekwirowane przedmioty, a mianowicie:

I) za konie i wozy pobrane przez oddzielne komisje wszelkich oddziałów wojskowych na mocy formalnych kwitów rekwizycyjnych, t. j. kwitów posiadających podpisy i pieczęcie komisji, które konie te, czy też wozy pobrały, oraz cenę szacunkową zarekwirowanych przedmiotów (przy koniu przynajmniej kategorię tegoż: kawalerski, artyleryjski, taborowy, przy wozie zaś stan wozu: stary, nowy, sużyty) po uprzednim potwierdzeniu przez Wydział IV (podział koni i taborów) Dowództwa Okręgu Generalnego Lubelskiego (Niecała 10), cen uwiodeczonych na kwitach rekwizycyjnych, z cenami wojskowymi;

II) za zboże, paszę, konie, wozy i t. d. zabrane przez różne oddziały wojskowe na mocy kwitów rekwizycyjnych, choćby niezapłacone formalnych, o ile tylko uwiodeczonym będzie z tych kwitów, jakie miały być istniejące oddziały wojskowe dokonały rekwizycji, w tych wypadkach wypłata należności może nastąpić po umieszczeniu cen wojskowych na kwitach dotyczących:

a) zboża, paszy i t. p. przez Wydział Żywnościowy Intendencji Generalnego Okręgu Lubelskiego i

b) koni, wozów, oraz uprząży przez wyżej wymieniony Wydział IV (Podział koni i taborów), Dowództwa Okręgu Gener. w Lublinie.

Należność za konie i wozy z kwitów rekwizycyjnych, w których nie zostanie określona ani cena, ani też kategoria tych przedmiotów, będzie wypłacona według najniższej ceny konia i wozu taborowego. Jeżeli więc ktokolwiek z zainteresowanych uważałby się za pokrzywdzonego, wskutek takiego rozwiązania sprawy, to przysługuje mu prawo zabiegać ażeby do tego rodzaju kwitów rekwizycyjnych był dołączony protokół oszacowania zarekwirowanych koni, wozów, sporządzony na skutek zeznania 3 wiarogodnych świadków, potwierdzony ich podpisami, oraz podpisem wójta gminy, a stwierdzający kategorie, albo cenę zabranego przez wojsko konia, czy też wozu. Świadkowie winni być uprzedzeni, iż uznane przez nich ceny i kategorie zarekwirowanych przedmiotów—w razie potrzeby—muszą być przez nich stwierdzone przysięgą, o czym należy nadmienić w samym protokole.

Osoby zainteresowane mają się zgłaszać w godzinach urzędowych t. j. od 9 do 16 do Wydziału Żywnościowego Intendencji w Lublinie ulica Niecała № 8, oraz do Podziału koni i taborów IV Wydziału Dowództwa Okręgu Generalnego—dla załatwienia tam formalności i wystawienia ceny na kwitach, a stamtąd będą oni już odsyłani do kasy Intendencji po odbiór pieniędzy.

Lublin, dn. 22 listopada 1920 r. 5012

## Intendentura G. O. L.

## ogłasza konkurs na dostawę herbaty.

Termin rozpatrzenia konkursu do 11.XII. b. r. Oferty na dostawę herbaty wnosić w zapieczętowanych kopertach z określeniem towaru do dnia 8.XII. godz. 10 ej. Lublin — Niecała 8. Pokój 10.

Z rozkazu Szefa Intendencji  
Kołodzyński kot.

5016

## Od Wydziału Apropowizacyjnego.

I.

Wydział Apropowizacyjny zawiadamia, że karty na żywność na m. c. grudzień b. r. należy stemplować w sklepach wydziałowych do dnia 29 go listopada b. r.

Właściciele sklepów winni zwrócić odcinki kart najpóźniej dnia 30 listopada. Po tym terminie odcinki przyjmowane nie będą.

II.

Wydział Apropowizacyjny zawiadamia, że od dnia 1 grudnia b. r. magazyny Wydziału Apropowizacyjnego przy ul. Misjonarskiej czynne będą bez przerwy od godziny 9 rano do 3 ej popołudniu, w soboty do godziny 1 ej popołudniu.

## DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 mk. za wyraz  
za powtórzenie 50 fan.

zwykłym drobnym drukiem  
ostatniej stronie.

**Kto** chce sprzedać lub  
kupić:

towary konsumcyjne,  
przenośną odzież,  
lub obuwie,  
używane meble, lub  
sprzęty domowe,  
sprzęty i przybory rol-  
nicze,  
inventarz żywy,  
inventarz martwy,  
grunta rolnicze,  
lasy na wyrab drzewa,  
gospodarstwo,  
d o m,  
grunt pod budowę.

Powinien ogłosić się w dziale

drobnych ogłoszeń

„Głosu Lubelsk.”